Rok XIV. Nr. 172 SOSNOWIEC, sobota 24 czerwca 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Express Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66

KRAKÓW Biblioteka Jagiellońska Św. Anny 12

W. Brytania nie uznaje
blokady Swatau
Konferencja przedstawicieli armii francuskiej i angielskiej

HONGKONG, 23. 6. PAT. Brytyjskie władze morskie zwróciły się do brytyjskich linii okrętowych z poleceniem, by okręty ich w dalszym ciągu udawały się do Swatau. Pomimo zakazu strony władz japońskich, blokada portu nie została uznana przez władze brytyjskie. Torpedowce brytyjskie „Scout" i „Thanet" pozostają w porcie, by zapewnić statkom brytyjskim bezpieczeństwo. W porcie znajdują się również torpedowce amerykańskie „Pillsbury" i „Pope". Kanonierka „Asheville" udała się do Hulangsu, ale w każdej chwili gotowa jest do powrotu do Swatau.

Do Hongkongu przybyło ok. 70 brytyjskich kobiet i dzieci. Jak można wnosić z opowiadań przybyłych w Swatau panuje obecnie spokój.

HONGKONG, 23. 6. PAT. Angielskie władze morskie zaleciły angielskim statkom handlowym, by nie liczyły się z zarządzeniami japońskimi, zabraniającymi zatrzymywania się w porcie Swatau.

Do Swatau zostały skierowane dwa brytyjskie okręty wojenne.

SINGAPORE, 23. 6. PAT. Reuter donosi, iż rozpoczęła się konferencja przedstawicieli armii lądowej i marynarki Francji i W. Brytanii. W konferencji tej bierze udział 48 oficerów, omawiane są sprawy, związane z sytuacją w Tientsinie oraz sprawy, dotyczące konfliktu chińsko-japońskiego.

Chińczycy zwyciężaja

LONDYN, 23.6. PAT. W prowincji Szansi walki trwają w dalszym ciągu. Według wiadomości ze źródeł chińskich, Japończycy wycofują się w kierunku północnym. W zachodniej części prowincji Szansi kolumny japońskie, jak można wnosić z dokonanych posunięć, przygotowują się do zaatakowania Cziangu

W północnym Honanie, jak donosi Central News, Chińczycy odzyskali liczne ważne pozycje wzdłuż kolei Lunghai

W Hunanie Chińczycy odebrali Japończykom Laiyang

WALKA POWIETRZNA
japońsko-sowiecka

LONDYN, 23. 6. PAT. Według wiadomości otrzymanych z Tokio, na granicy mandżurskiej doszło do ostrego starcia między siłami lotniczymi sowieckimi a japońskimi. Armia kwantuńska wydała w tej sprawie komunikat w Hsingking, stolicy Mandżur--kuo. Japończycy twierdzą, iż w ciągu dnia wczorajszego poważne sowieckie siły lotnicze przeleciały nad granicą mandżurską w pobliżu jeziora Buirnor. Doszło do starcia z samolotami japońskimi, podczas którego po obu stronach znaczna ilość samolotów została strącona. Straty sowieckie mają znacznie przewyższać straty japońskie.

Rzesza torpeduje rokowania
francusko-angielsko-sowieckie

LONDYN, 23. 6. PAT. Według wiadomości z Berlina, rząd niemiecki w swych wysiłkach utrudniania rokowań angielsko-francusko-sowieckich, zaofiarował Moskwie układ handlowy zawierający propozycję udzielenia Rosji 10-letniego kredytu na sumę 60 milionów funtów, który wykorzystany był by za zakup towarów niemieckich i spłacany eksportem do Niemiec surowców sowieckich.

Wątpić należy, czy Sowiety pójdą na tę propozycję. Transakcja ta była by przede wszystkim korzystna dla Niemiec, które za wszelką cenę chcą zdobyć surowce, niezbędne do utrzymania w ruchu olbrzymiej maszyny przemysłowej.

LONDYN, 23. 6. Z Berlina donoszą, że min. Ribbentrop otrzymał rzekomo szerokie pełnomocnictwa dla złożenia Sowietom oferty paktu nieagresji.

Moskiewski korespondent „Daily Mail" donosi, że Niemcy czynią wszelkie wysiłki, by zneutralizować stanowisko Moskwy. Ribbentrop ma nosić się z koncepcją porozumienia, które regulowało by modus vivendi Rzeszy i ZSRR, z wykluczeniem wszelkich momentów ideologicznych. Możliwy był by pakt nieagresji oraz wspólna gwarancja neutralności wszystkich państw sąsiadujących z Rosją. Hitler miał dać Ribbentropowi wolną rękę, zastrzegając sobie jedynie ratyfikację ostatecznych decyzji.

OTYŁOŚĆ



na tle złej przemiany materii zwalczają, łagodnie działające pigułki przeczyszczające

ALDOZA

można stosować przez czas dłuższy.

Przestań się martwić,
Chwila szczęśliwa,
Gdy się napijesz
TYSKIEGO piwa

HITLER PRZEMÓWI W NIEDZIELĘ W MONACHIUM

BERLIN 23.6. Hitler uda się jutro do Monachium gdzie wygłosi przemówienie na uroczystościach, wydanych z okazji przybycia delegacji kilkuset byłych kombatantów włoskich.

Ostre ataki na premiera Danii
za zawarcie paktu nieagresji z Niemcami

SZTOKHOLM, 23.6. PAT. Z Kopenhagi donoszą, że dzienniki „Berlingske Tidende" i „National Tidende" ostro atakują premiera Stauninga za zawarcie paktu nieagresji z Niemcami oraz unikanie współpracy wojskowej z innymi państwami północnymi pisząc, że na Danię i Szwecję spada w razie wojny obowiązek pilnowania cieśnin, wiodących z Bałtyku na Morze Północne.

Dziennik wskazuje, że Dania sama wykluczyła się ze wspólnoty nordyckiej na skutek negatywnego ustosunkowania się do zagadnień, związanych z obroną państwa w czasach, gdy sytuacja międzynarodowa wymaga maksymalnego zacieśnienia współpracy gospodarczej, politycznej i wojskowej pomiędzy państwami północnymi.

Zatopiony okręt 105 metrów pod wodą

SAIGON, 23. 6. PAT. Z całą pewnością zostało ustalone, że zatopiony okręt podwodny „Phoenix" znajduje się na głębokości 105 metrów.

PARYŻ, 23. 6. PAT. Dziś rano w katedrze Notre Dame odprawione zostało nabożeństwo za członków załogi okrętu podwodnego „Phoenix". Na nabożeństwie był obecny prezydent Lebrun z małżonką, premier Daladier oraz ministrowie Campinchi i Sarraut.

Naszą Kasą Oszczędności jest BANK „SPOŁEM"

Tragedia chińskich dziewcząt

w wyniku inwazji japońskiej

W państwie „Niebieskiego Smoka" sroży się wojna. Wojska japońskie podbijają potężne połacie kraju niosąc za sobą śmierć i... „cywilizację", pod wszystkimi znanymi podczas marszów wojsk, postaciami.

Rośnie nędza. Nędza straszliwa, wobec której garść prażonego ryżu staje się ideałem. Rośnie nędza, a wraz z nią rozwija się nocne życie wielkich miast chińskich i międzynarodowych koncesji.

Tysiące młodych dziewcząt idzie na łup tego nigdy nienasyconego molocha, jakim jest wielkie miasto w czasie wojny. Setki tysiące ofiar straszliwej rozprawy orężnej zasila nocne lokale, kabarety, domy publiczne...

Demon wojny zbiera swój haracz..

Siu-Fong, sprzedawczyni wody gotowanej

W sierpniu 1937 r maleńka Siu-Fong— „Piękny Kwiat", mieszkała z rodzicami na przedmieściu Hong-Kin. Rodzina utrzymywała się ze sprzedaży wody gotowanej. Stary Ho-Tse, ojciec Siu Fncg odziedziczył po przodkach prawo dostarczania przegotowanej wody do domów mandarynów niższego stopnia. Rodzina gotowała wodę, mała Siu-Fong roznosiła ją i nigdy w domu nie zabrakło gotowanego ryżu.

Aż wreszcie wybuchła wojna. Wojska japońskie zajęły Szanghaj.

Stu kilogramowa bomba lotnicza, rzucona przez samolot „Synów Nipponu" zburzyła domek z bambusu i papieru. Szanowny i czcigodny Ho-Tse przeniósł się w zaświaty, pozostawiając rodzinie obowiązek palenia wonnych papierków przed jego posążkiem.

Od wybuchu bomby lotniczej spłonęła cała dzielnica. Rodzina Ho-Tse przeniosła się na teren koncesji międzynarodowej. Tam znalazł bezpieczeństwo. ale tam po raz pierwszy poznała głód, głód straszliwy, od którego puchną członki i przychodzi śmierć.

„Piękny kwiat" szuka pracy

Siu-Fong miała 17 lat i była piękna, ale czym dziewczyna z najpierwszego rodu. Siu Fong zaczęła szukać pracy

Ale w zniszczonym przez wojnę Szanghaju trudno znaleźć pracę. W dzień, kiedy Międzynarodowy Czerwony Krzyż opiekował się jej małym braciszkiem i matką, kiedy wiedziała, że nic grozi im śmierć głodowa — szukała pracy.

Sprzedawczyni gotowanej wody nie umiała pisać na maszynie, w fabrykach nie było wolnych miejsc; jedyną kwalifikacją Siu-Fong były jej warunki fizyczne. Była piękna.

Co wieczór powracała zmęczona, po całodziennej wędrówce, do domu i dzieliła się ze swoją rodziną miseczką ryżu. Położenie rodziny tragicznie zmarłego Ho Tse stawało się z dniem każdym coraz bardziej rozpaczliwe. Matka znajdowała się w stanie zupełnego otępienia, braciszek nikł w oczach. Był chory, a na leczenie potrzeba było pieniędzy, by pójść do białego lekarza.

Siu-Fong musiała znaleźć jakąkolwiek pracę.

Kabaret „Ciro"

Pewnego dnia Siu-Fong dowiedziała się, że w kabarecie „Ciro" wakuje posada tancerki.

Nocne lokale Szanghaju nie znały kryzysu wojennego, przeciwnie powstawały i rozwijały się z dniem każdym jak grzyby po deszczu.

Siu-Fong umiała tańczyć. Ubrana w najpiękniejszą z posiadanych jeszcze sukienek, odwiedziła dyrektora kabaretu i została zaangażowana.

Długie dwa lata minęły od chwili, kiedy to „Piękny Kwiat" rozpoczęła karierę tancerki w „Ciro".

Siu - Fong pracowała ciężko, zarabiając bardzo mało. Dziś czasy się zmieniły, dziś maleńka, chińska tancerka zarabia aż... 38 szylingów tygodniowo. Gros zarobków wyda je na stroje, wszak „Piękny Kwiat" pracuje w „Ciro" w najelegantszym lokalu Szanghaju.

Powodzenie tancerki zależy od stroju i kosmetyków. Siu-Fong kosztują szylinga z czego ona otrzymuje tylko połowę. Woli tańczyć z Chińczykami niż z europejczykami gdyż nie zna angielskiego. Tańcząc z europejczykiem rozmawia z nim... za pomocą uśmiechu, to wówczas dopiero zobaczyłoby się ogrom tragedii współczesnego dziewczęcia chińskiego, wykolejonego przez wojnę.

Siu-Fong, komu zawdzięczasz swoje położenie?

Jak długo można żyć w ten sposób? W kabaretach Szanghaju nie trzymają dziewcząt powyżej 25 lat. Siu-Fong ma wprawdzie 20 ale przecież nie odkłada sobie aż tyle by móc zapewnić sobie starość

I cóż czeka ją później? — Dom publiczny i to już dom publiczny pośledniejszego gatunku bo Sin-Fong nie będzie już wówczas dostatecznie młoda.

Co noc na parkiecie wytwornego „Ciro" tańczy maleńka Siu-Fong i marzy, że uzbiera sobie dostateczną sumę, by odbudować domek na przedmieściu Hong-Kin i znów zająć się sprzedażą wody gotowanej

Siu-Fong mała chińska dziewczyna z kabaretu szanghajskiego buduje „domki z kart", podczas gdy na wielkich obszarach Chin toczy się krwawa wojna..

Ona nie wie co to polityka.. Ona nie wie dlaczego krwawi kraj.

Nienawistnym wzrokiem spogląda na flagę „słoneczną", powiewającą na słupie ulicznym ona nie wie co to polityka, ale instynktownie rozumie że stamtąd przyszło zło..

JAMES H. WATSON

Sowiety grają na zwłokę

w sprawie zawarcia paktu z Anglią

PARYŻ, 23. 6. Rokowania angielsko-sowieckie zaczynają zakrawać na komedię. Po zapewnieniach prasy angielskiej, że sprawa ma się ku rychłemu zakończeniu, „Tass" ogłosił komunikat, w którym twierdzi, że nasuwają się dalsze trudności. Ponieważ Rosja otrzymała już spełnienie swych żądań co do państw bałtyckich, więc w kołach poinformowanych mówią, że obecnie trudności wywołuje sprawa automatyzmu działania paktu. Stalin spekuluje na Berlin, bo oto wyjeżdża do Moskwy liczna delegacja niemiecka, mająca ofiarować Moskwie kredyt towarowy w wysokości 750 miln. marek.

„Ordre" pisze, że wydarzenia na Dalekim Wschodzie i kłopoty Anglii w Chinach oraz w Moskwie zachęcają Hitlera do energicznego działania w sprawie Gdańska.

LONDY, 23. 6. PAT. Komunikat agencji Tass, który głosił, że we wczorajszych rozmowach brytyjsko-francusko - sowieckich nie osiągnięto żadnych postępów, uważany jest w kompetentnych kołach brytyjskich za niezupełnie odpowiadający istotnemu stanowi rzeczy oraz jako dowód dalszej gry na zwłokę ze strony sowieckiej. Ze strony brytyjskiej oświadczają, że w toku wczorajszych rozmów ani Mołotow, ani Potemkin nie zajmowali względem przedstawionego im sformułowania brytyjsko-francuskiego stanowiska negatywnego, lecz po prostu unikali zajęcia stanowiska, zapowiadając, że odpowiedzi swej udzielą później. Nie należy zatem wyciągać zbyt pochopnych wniosków, że negocjatorzy sowieccy ustosunkowali się negatywnie do przedstawionej im wczoraj propozycji brytyjsko-francuskiej.

ZADOWOLENIE W BERLINIE

BERLIN, 23. 6. PAT. Komunikat agencji Tass stwierdzający, że we wczorajszych rozmowach z przedstawicielami W. Brytanii i Francji nie dokonano dalszych postępów, wywołał tu żywe zadowolenie. Rozmowy prowadzone w Moskwie śledzone tu były ze wzrastającym napięciem i niepokojem. Nic też dziwnego, że prasa niemiecka trąbi obecnie na wszystkie strony o „spaleniu na panewce" misji p. Stranga.

Nawiązując jednocześnie do trudności, ujawniających się na Dalekim Wschodzie, dzienniki niemieckie forsują w dalszym ciągu wysuwany już od kilku dni i odgrzewany przy każdej okazji argument, że trudności te są następstwem rzekomo zbyt licznych zobowiązań, zaciągniętych przez Anglię w Europie.

Kto wygrał na loterii

WARSZAWA, 23 6. W dzisiejszym ciągnieniu Loterii Państwowej główna wygrana padła:

100.000 zł. na nr. 43032
50.000 zł. na nr. 54281
5.000 zł. na nr. 3584, 95184, 165729.
2.000 zł na nr. 43116, 90297,95478.

Zł. 10.000 na numer 1537 Zł. 10.000 na numer 154229
padły w I-ej klasie 45 loterii szczęśliwej kolekturze
KAFTALA
KATOWICE, DYREKCYJNA 2

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w ratowaniu mojego syna Krzysztofa i po wydobyciu go z wody przywrócili mu przytomność, a w szczególności pp.: Ligusowi Bolesławowi i Sztajerowi składam tą drogą z głębi matczynego serca płynące podziękowanie

STANISŁAWA KWIECIEŃ.

Potrójne morderstwo

W CELACH RABUNKOWYCH

W Szewierunkach Małych, pow. Turek dokonano ostatnio potwornej zbrodni morderstwa rabunkowego, którego ofiarą padła Antonina Ringowa, wdowa, właścicielka 40 morgowego gospodarstwa i jej 16-letnia córka Jadwiga oraz 13-letni syn Władysław.

Bandyci wtargnęli w nocy do mieszkania zamaskowani i po dokonaniu potrójnego morderstwa zrabowali 115 zł. Ocalała jedynie 2-letnia wnuczka zamordowanej i służąca

Osobliwa likwidacja długu

wykradł i spalił weksle podpisane przez siebie

22-letni Stanisław Kułaga z Zagórza, kol. Leśna 3, pożyczywszy od Franciszki Rachwał z Józefowa (ul. Główna 28) 400 złotych na weksle, zakradł się w czasie nieobecności Rachwałowej do jej mieszkania przy pomocy wytrycha, weksle wykradł i spalił je.

Osobliwa likwidacja długu przez Kułagę była przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który skazał pomysłowego dłużnika na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

ŻONA ZAMORDOWANEGO POLICJANTA CZESKIEGO NIE PRZYJĘŁA NIEMIECKICH PIENIĘDZY

Z Pragi donoszą, że żona zamordowanego policjanta czeskiego w Nachod nie przyjęła 50.000 koron, ofiarowanych jej w imieniu „protektora" von Neuratha przez jego umyślnego wysłannika. Fakt ten wywołał w naczelnych władzach „protektoratu" duże wrażenie

Apel Paderewskiego

„Ojczyzna na nas liczy"

Polska Ajencja Agrarna otrzymała od Ignacego Paderewskiego oświadczenie, w którym czytamy m. in.

OJCZYZNA NA NAS LICZY

Niemiecka metoda zastosowania błyskawicznego uderzenia i zaskoczenia upatrzonej ofiary — określonej w nowym słowniku narodowo-socjalistycznym jako „Lebensraum" — zawiodła w stosunku do Polski.

Jak Polska długa i szeroka posypały się składki na Fundusz Obrony Narodowej. Wychodźctwo polskie w Ameryce, w odruchu solidarności z Macierzą oraz większe skupienia naszej emigracji pospieszyły z wydajną pomocą.

Społeczeństwo nasze odłożyło na bok spory wewnętrzne. Zapomnieliśmy o dzielących nas różnicach poglądów i wobec grożącego krajowi niebezpieczeństwa, staliśmy się zwartą masą jego obrońców, zdecydowanych na wszystko.

Ta pełna najwyższego uznania postawa naszego narodu zjednała nam powszechny szacunek zagranicą, zastanowiła tych, którzy wyciągali dłoń po naszą ziemię.

Nie należy się jednak łudzić, że niebezpieczeństwo minęło. Istnieje ono nadal, tylko w zmienionych warunkach. Czy i kiedy nastąpi ostateczna rozgrywka — przewidzieć tego nie można, ale trzeba być w ciągłym pogotowiu.

Jedno jest pewne: nie prowadzimy wojny na polu bitew, ale prowadzimy ją w płaszczyźnie sił duchowych i moralnych naszego narodu. Zwycięży w niej ten, kto okaże się mocniejszy duchem, komu Bóg pozwoli trwać i wytrwać na stanowisku. Wierzę głęboko że zwycięży ten, kto broni swych odwiecznych i przyrodzonych praw przed zakusami napastnika.

Ale prowadzimy wojnę, a więc żyjemy w czasach, kiedy wszelkie osobiste sprawy schodzą na drugi plan, kiedy porachunki osobiste zaszkodzić mogą tylko obronie narodowej, kiedy wszystkie siły należy wytężyć i zjednoczyć dla ostatecznego zwycięstwa. We wspaniałym odruchu społeczeństwo złożyło już ofiary czy to w formie darów czy pożyczki na dozbrojenie państwa. Ale tego nie dosyć, gdyż sumy te pochłonie zakup sprzętu wojennego Nowa forma wojny moralnej, narzucona nam przez stronę przeciwną wyczerpuje skarb państwa przez wydatki nadzwyczajne na utrzymanie zwiększonej armii. Każdy dzień, każdy miesiąc takiego stanu zaostrza zagadnienie pokrycia tych zawrotnych i nie mieszczących się w zwykłym budżecie sum. Jedyną odpowiedzią, godną wielkiego narodu, na insynuacje niemieckie — odpowiedzią, która raz na zawsze położy kres propagandzie o słomianym polskim ogniu — było by samorzutne zaofiarowanie skarbowi stałej pomocy na utrzymanie przez cały czas kryzysu naszej armii w pełnym pogotowiu wojennym.

Niema rodziny w Polsce, która dla obrony kraju, nie mogła by ze swego budżetu zgłosić miesięcznej ofiary choćby najdrobniejszej. Czy będzie się ona wyrażała w groszach, w złotych, w setkach czy tysiącach — stanowić będzie dowód, że wszyscy jesteśmy gotowi i zdecydowani narzuconą nam walkę przyjąć i w niej wytrwać. Czy te miesięczne składki wyrażą się pieniężnie, co dla mieszkańców miast jest łatwiejsze, czy w naturze, co może być dogodniejsze dla ziemian i rolników, czy razem w obydwu formach, co wybrać może nasz przemysł — udzielą one w sumie pokaźnej pomocy skarbowi, a najgłówniej utrzymają cały naród w stałym pogotowiu i rozwieją raz na zawsze rachuby naszych wrogów.

Należy się spodziewać, że rząd, na którego barkach spoczywa zadanie znalezienia pokrycia na nadzwyczajne wydatki wojny moralnej, z wdzięcznością powita inicjatywę w tym kierunku. Da mu to jeszcze jeden dowód więcej, że tam, gdzie chodzi o sprawę dla nas najdroższe, o obronę naszej Ojczyzny, naród cały, zjednoczony, ofiarny i pewny swej siły moralnej, stoi na straży Rzeczypospolitej, Jej godności, Jej praw i Jej ziemi.

Jednocześnie przekazuję złotych 1000 na FON, oraz zobowiązuję się wpłacać, w myśl powyższych rozważań, miesięcznie zł. 250.

SYTUACJA NA PÓŁWYSPIE IBERYJSKIM

w oświetleniu francuskim

Polityczny horyzont Portugalii

(Od specjalnego wysłannika agencji „Kontynent")

Saint Jean de Luz, w czerwcu.

Atlantyk lśni od promieni słońca. Biała plaża Saint Jean de Luz jakby wymarła. Zawieszony w hallu hotelowym termometr wskazuje 40 stopni ciepła w cieniu.

Gdzieś daleko, na pełnym oceanie dymi z potężnych kominów „Jaguar" francuski okręt liniowy, który powrócił w Wybrzeża Kości Słoniowej.

„Jaguar" brał bunkier w Lizbonie, w tej Lizbonie, na którą patrzą teraz oczy całego świata.

Paryski „Paris-Soir" który poczta doręczyła właśnie w Saint Jean de Luz przynosi sensacyjną depeszę z Madrytu, jakoby gen. Franco miał wysunąć roszczenia terytorialne wobec Portugalii, jakoby Falanga dążyła do aneksji tego państwa, tłumacząc jej potrzebę — koniecznością zawładnięcia koloniami portugalskimi. Kraj musi się odbudować, a do tego potrzebne są surowce, których dostarczyć mogą portugalskie kolonie. Oto według relacji korespondenta dziennika paryskiego, sformułowanie żądań Falangi.

Portugalia na rozdrożu

Rene Vallon, jest pierwszym oficerem „Jaguara". Podczas wieloletniej włóczęgi morskiej poznał wszystkie kraje świata, potrafił wyrobić sobie swoisty pogląd na wydarzenia polityczne. Obserwacje Rene Vallon, dotyczące Portugalii, jak wynika z przeprowadzonej z nim poniżej rozmowy — uważać należy za niezwykle trafne.

Portugalia odgrywa olbrzymią rolę w ustosunkowaniu się sił na Morzu Śródziemnym. Dla państw zachodnich stanowi doskonałą bazę dla wspierania Gibraltaru, bazę zarówno morską jak i lotniczą. Byłaby ona idealną przeciwwagą lotniczych baz niemieckich na wybrzeżu baskijskim.

Dla państw „osi" natomiast, Portugalia byłaby tym czynnikiem, który mógłby ewentualnie odciąć komunikacje Francji z koloniami afrykańskimi oraz zagrozić bezpośrednio „żelaznej" pozycji strategicznej Gibraltaru.

Położenie geograficzne Portugalii stwarza z niej kluczową i decydującą pozycję przyszłej wojny, której terenem stałby się m. in. basen śródziemmorski i Atlantyk.

Wchwili obecnej sytuacja Portugalii jest niesłychanie trudna. Stała się ona gospodarczym wasalem Anglii a od marca b. r. związała się jednocześnie z Hiszpanią gen. Franco.

System rządów — dyktatura oparta na katolickim korporacjonizmie — zbliża raczej Portugalię Salazara do Hiszpanii narodowej, natomiast względy gospodarcze, 600-letnia współpraca gospodarcza z Anglią — zbliża to państwo do mocarstw zachodnich.

Już od szeregu miesięcy Salazar prowadzi zręczną politykę, oscylując międzv „osią" a jej przeciwnikami. Ostatnia mowa dyktatora Portugalii pozwala jednak wnioskować, że kraj ten pójdzie z gen. Franco, a więc z „osią" Rzym—Berlin.

Na telegraficzne zapytanie Anglii która zażądała jasnego wypowiedzenia się w sprawie horyzontu politycznego rządu Salazara, prezydent Portugalii, gen. Carmona przesłał gen. Franco najwyższy order portugalski z życzeniami, by stosunki między obu krajami ułożyły się jak najlepiej.

Tak wygląda polityka — mówił Rene Vallon. Rzeczywistość jednak zdaje się temu przeczyć. Kupcy portugalscy, jak wywnioskowałem w Lizbonie, wolą funt szterling od hiszpańskich pesetów i włoskich lirów.

Względy gospodarcze winny przeważyć. Salazar przede wszystkim doskonały ekonomista, a dopiero później zdolny polityk, winien sobie z tego zdawać sprawę...

Quo vadis, Espana?

Następnego dnia „Jaguar" opuścił Saint Jean de Luz, unosząc na swym pokładzie marynarza—polityka, który mimo niepokojące depesze, wypowiedział się raczej za współpracą Portugalii z państwami zachodnimi.

Znów praży bezlitośnie słońce. Przed kilku laty jeździło się przez Irun do San Sebastian. Z kraju francuskich Basków do Basków hiszpańskich. Dziś wszystko się zmieniło.

Milicjant na granicy nie mówi już jak dawniej, spojrzawszy ledwo na paszport „gracias senor". Dziś na granicy urzęduje „Falanga" i bada każdy paszport całymi godzinami. Wojska niemieckie podczas swego trzyletniego pobytu na półwyspie Iberyjskim nauczyły władze hiszpańskie jak pracuje „Gestapo"...

Dziś turyści francuscy nie jeżdżą już do Hiszpanii. Santander, Vigo, San Sebastian zostały wykreślone z programu francuskich biur podróży. Pociągami w stronę granicy hiszpańskiej jedzie tylko wojsko, ciągle wojsko.

Ośnieżone szczyty Pirenejów kryją gniazda karabinów maszynowych. W błyskawicznym tempie fortyfikuje się przełęcze...

I nigdzie ani jednego cywila. „Garde mobile" czuwa. Granica hiszpańska przestała być miejscem odpowiednim dla turystów.

Tu może być w przyszłości... front...

JERZY MIR.



UROCZYSTOŚCI POD RARAŃCZĄ

W rocznicę historycznej szarży pod Rarańczą odbyły się na cmentarzu poległych legionistów w Rarańczy uroczystości, związano z oddaniem hołdu bohaterom legionowym.

Na zdjęciu Społeczeństwo polskie w Rumunii składa hołd poległym legionistmo przed pomnikiem na cmentarzu w Rarańczy.

Na szpaltach pism

Polityka w szkole

„Dziennik Powszechny" zaniepokojony jest rozwojem i wpływem stronnictw politycznych wśród młodzieży szkół średnich Czytamy:

Nie trudno jest stwierdzić, że w każdym nieomal gimnazjum istnieje kilka kół młodzieży narodowo radykalnej. Nie zasypia również gruszek w popiele Stronnictwo Narodowe działające pod różnymi nazwami, między innymi poprzez sodalicje mariańskie. — Wiadomem jest również, że podobnie jak na wyższych uczelniach wywołało to reakcję w postaci Straży Przedniej. Działa również „Związek 13-go Maja", odpowiednik ideowy Legion Młodych. Moglibyśmy przytoczyć jeszcze szereg organizacyj, działających w szkole średniej, jak PET odpowiednik ZET-u, ślady pracy młodzieży socjalistycznej pierwociny organiz. Związku Młodej Polski, a nawet neopogańskiej „Zadrugi".

Dziennik rzuca poniższą uwagę na marginesie tego zjawiska.

Uczestników walk o niepodległość wiadomość ta przejmie na pewno dreszczem grozy, gdy przypomną sobie, że przecież podobn aforma organizacyjna stosowana była w b. zaborze rosyjskim dla celów walk z zaborcą. — Były to kółka kształcenia przyszłych rewolucjonistów. A dziś cóż mogą mieć na celu organizatorzy takich kółek w niepodległej Polsce?

KRÓLOWA WILHELMINA NA INSPEKCJI FORTYFIKACJI GRANIC

Królowa Wilhelmina dokonała we czwartek inspekcji nowo wybudowanych fortyfikacyj na wschodnich i północnych granicach Holandii.

Egzaminy maturzystów-eksternistów

w zakresie 8-miu klas dawnego gimnazjum

Na podstawie zarządzenia minister stwa WR. i Oświecenia Publicznego kuratoria szkolne zorganizują jeszcze dwukrotnie egzaminy dojrzałości dla eksternistów według dawnego programu z zakresu klas ośmiu gimnazjów starego typu.

Ulgi te przyznane zostały z tego względu, iż nader znaczna liczba kandydatów przygotowywała się do egzaminów maturalnych jeszcze przed reformą ustroju szkolnictwa średniego. nie zdążyła jednak zdać matury z powodu rozmaitych przeszkód. Kandydaci ci będą mogli przystąpić dwukrotnie do egzaminów w czasie trzech sesji, które odbędą się w poszczególnych kuratoriach szkolnych we wrześniu—październiku rb. oraz w terminach wiosennym i jesiennym w r. 1940.

Walizy, kufry

oraz wszelkie przybory podróżne najkorzystniej kupisz u

PIECHOCKIEGO

SOSNOWIEC Warszawska 6. tel. 63052

DĄBROWA Gór. Sobieskiego 23 tel. 68234

Maturzyści po raz pierwszy

NA OBOZACH PRACY.

Tegoroczni maturzyści po raz pierwszy na podstawie nowych przepisów o powszechnym obowiązku wojskowym, po zbadaniu ich przez komisje poborowe, powoływani są na obozy pracy. Przeszkolenie w tych obozach trwać będzie cztery tygodnie. Termin ćwiczeń wyznaczono celowo na koniec czerwca i m. lipiec. tak, by umożliwić tegorocznym absolwentom licealnym przygotowanie się do egzaminów konkursowych na wyższych uczelniach, które rozpoczynają się w końcu sierpnia.

—oOo—

Akademia L. M. K.

ODDZIAŁU DEICHSEL

Liga Morska i Kolonialna, oddział Deichsel we własnej świetlicy w Sosnowcu przy ul. Lipowej Nr. 7 celem uświetnienia Dni Morza urządza dnia 25 bm. o godzinie 19-ej ze wstępem bezpłatnym akademię, na którą zaprasza wszystkich członków, sympatyków i miejscowe społeczeństwo Program jest nast.: zagajenie, przemówienie okolicznościowe wygłosi red. Arnold. Chór LMK. pod dyrekcją p. Karola Wesołowskiego wykona: Nasz Bałtyk — Hymn floty polskiej F. Nowowiejskiego, Hymn do morza — Stanisława Kazury, Deklamacja koła szkolnego LMK szkoły powszech. nr. 18, Taniec fal wykona koło szkolne LMK. szkoły powszechnej nr. 18 pod reżyserią opiekunki koła p. Natalii Szymańskiej. Trio mandolinowe LMK.

—oOo—

Jubileusz P. C. K.

W SZKOLE NR. 21 W SOSNOWCU

Koło PCK przy szkole powszechnej nr. 21 w Sosnowcu święciło b. uroczyście 3 rocznice: 75 lat istnienia Czerwonego Krzyża 20-lecie PCK., 5-lecie istnienia Koła Ml. PCK. prowadzonego przez opiekunkę koła p. Helenę Bergman. W sali ozdobionej afiszami i transparantami z hasłami PCK zebrały się wszystkie członkinie koła wraz z rodzicami. Na program tej uroczystej akademii złożyły się: przemówienie opiekunki koła, referaty, deklamacje oraz pieśni okolicznościowe. wykonane przez członkinie koła. Żywym momentem tej akademii była loteria fantowa. Następnie rozsprzedano wśród rodziców znaczki i nalepki na rzecz PCK. Całkowity dochód z loterii w sumie zł. 47 gr. 55 przeznaczono na zakup ekwipunku dla drużyny sanitarno - ratowniczej PCK

—oOo—

Zabawa ogrodowa

W MILOWICACH

Organizacja młodzieży pracującej w Milowicach urządza w dnia 25 bm. w miejscowym parku zabawę ogrodową z bogato urozmaiconym programem.

Do tańca przygrywać będzie orkiestra jazzowa, poza tym przewidziany jest koncert muzyki. Początek o godz. 4 popoł.

Dziesiąty dzień pod gołym niebem

mieszka bezrobotny w Czeladzi

Przy ulicy Milowickiej w Czeladzi zamieszkiwał niejaki Graczyk, który przed dwoma laty stracił pracę we Francji i wróci ł z rodziną do kraju.

Graczyk, pracując sezonowo jako murarz. spadł z rusztowania odnosząc poważne obrażenia.

Po powrocie ze szpitala do mieszkania jego zajrzał głód. Warunki materialne Graczyka nieco poprawiły się, gdy uzyskał okresowo pracę przy regulacji Brynicy w Czeladzi.

Ostatnio znalazł on się ponownie w sytuacji bez wyjścia. Zalegając z płaceniem komornego za kilka miesięcy został wraz z żoną i czworgiem dzieci wyeksmitowany z zajmowanego lokalu.

Mimo, iż Graczyk od 10 dni mieszka na ulicy, nikt dotąd nie zajął się je go losem.

Restauracja-Dancing

„PALAIS DE DANSE"

tel. 614-72 SOSNOWIEC, UL. SADOWA 3 tel. 627-81

ZAPRASZA WSZYSTKICH

do swojego dużego ogrodu z krytą werandą

gdzie w dnie upalne, wśród zieleni i kwiatów każdy znajdzie najmilszy wypoczynek, zaś w dnie chłodniejsze i pochmurne do swojej wielkiej i przewiewnej sali o największym parkiecie w Zagłębiu. Ceny w ogrodzie specjalnie zniżone.

od 1. VII. 1939 całkowita zmiana zespołu.

Jadąc na rowerze bez światła

poniósł śmierć pod kołami samochodu

Przestrogą dla rowerzystów, jadących nocą bez świateł, powinien być straszny wypadek. który miał miejsce obok cmentarza katolickiego w Dąbrowie Górniczej.

Ul. Starocmentarną około godz. 23 wracał z pracy na rowerze z niezapalonym światłem robotnik Jan Natka niena z Niwki. W chwili, gdy rowerzysta zrównał się z bramą cmentarza, najechał na niego nagle samochód, prowadzony przez strzemieszyckiego przemysłowca. Władysława Bordowicza. Wyrzucony z siodła Natkaniec. upadł na klinkierową szosę i poniósł śmierć na miejscu, skutkiem uszkodzenia czaszki i mózgu oraz pęknięcia aorty.

Bordowicz pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za nieumyślne pozbawienia życia człowieka. Na rozprawie, która odbyła się onegdaj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu Bordowicz. zastępowany przez adw. Koeniga, uwolniony został od winy i kary.

Jak zdolano stwierdzić podczas przewodu sądowego, ś. p. Natkaniec padł ofiarą własnej nieprzezorności. jadąc nocą na rowerze bez światła.

Budowa chłodni w Dąbrowie

jest już na ukończeniu

Niedawno pisaliśmy, że zarząd miejski w Dąbrowie buduje chłodnię przy rzeźni miejskiej. Obecnie dowiadujemy się, że budowa chłodni jest już na ukończeniu i najdalej za dwa tygodnie zostanie oddana do użytku publicznego. Roboty murarskie przy budowie chłodni zostały już ukończone, instalowane są obecnie najnowszej konstrukcji maszyny.

Z chłodni, która jak już nadmienialiśmy będzie nowocześnie urządzona, korzystać będą mogli sąsiednie miasta i osady. Zarowno rzeźnia, jak i chłodnia prowadzona będzie pod fachowym kierownictwem miejskiego lekarza weterynarii dr. J. Zębali.

Wycieczki komisji wczasów

PRACOWNICZYCH PZZPP. i H. W SOSNOWCU

Komisja wczasów pracowniczych w Sosnowcu podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że w najbliższym okresie urządza dwie wycieczki o charakterze turystyczno - krajoznawczym:

1) W okresie od dn. 29 czerwca do 2 lipca br. 4-dniową wycieczkę turystycznokrajoznawczą w Tatry. Wyjazd w środę dn. 28 bm. wieczorem, powrót dnia 2.VII. br. póznym wieczorem. Trasa wycieczki: Zakopane, Hala Gąsienicowa, I. część t. zw. Orlej perci tj. Świnica, Zawrat, Kozie Wierchy, Granaty, Krzyżne, Dolina Pięciu Stawów Polskich Morskie Oko powrót do Zakopanego autobusem skąd wyjazd do Sosnowca. Koszt wycieczki (bez kosztów wyżywienia) 20—25 zł.

W dniu 2 lipca br. 1-dniową wycieczkę krajoznawczą do Ojcowa. Wyjazd autobusem w niedzielę rano, powrót do Sosnowca wieczorem. Koszt wycieczki (bez kosztów wyżywienia) około 5 zł. od osoby.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela p. St. Kucharz w sekretariacie Związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17a. Ostateczny termin zgłoszeń do dn. 27 czerwca br. włącznie. Przy zgłoszeniu na wycieczkę do Ojcowa obowiązuje wpłata zaliczki w kwocie zł 2 od osoby.

Wycieczka dostępna dla członków Związku, Koła Młodzieży Pracowniczej i ich rodzin.

Drzazgi

Plaga

W roku ubiegłym dość intensywnie pracowała policja drogowa, która pilnowała porządku na szosach, karząc mandatami karnymi wieśniaków nieprzepisowo jadących i rowerzystów, którzy są prawdziwą plagą szos.

Akcja ta nieco ustała i co za tym idzie znów szosy nasze najeżone są przeszkodami, niepozwalającymi na normalną komunikację. Mnożą się więc wypadki, a wiadomościami o tym przepełnione są szpalty gazet. Ciągle jakiś rowerzysta pod kołami samochodu, ciągle jakiś karambol auta z furmanką.

Przydałaby się znów tego rodzaju akcja dla oczyszczenia naszych szos. Plaga niesfornych furmanek i rowerzystów winna bowiem raz na zawsze zniknąć.

WIM

—oOo—

Przy głośniku

WIELKI KONCERT W OPERZE WARSZAWSKIEJ POD PROTEKTORATEM MARSZ. EDWARDA ŚMIGŁEGO - RYDZA

W nadchodzący poniedziałek dn. 26 br. odbędzię się w Operze Warszawskiej pod protektoratem Pana Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza wielki koncert z którego całkowity dochód jest przeznaczony na Fundusz Obrony Narodowej W koncercie tym. zapowiadającym się niezwykle atrakcyjnie, udział biorą: znakomita nasza śpiewaczka, o sławie europ. Ewa Bandrowska-Turska oraz Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia. Dyryguje świetny kapelmistrz Grzegorz Fitelberg. Przy fortepianie doskonały pianista i kompozytor prof. Jerzy Lefeld.

Program zawiera utwory polskie, angielskie i hiszpańskie, m in. arie operowe i pełną wdzięku uwerturę „Bajka" St. Moniuszki pieśni Karla Szymanowskiego, Maurycego Ravela, F. Obradorsa. uwerturę „Polonia" Edwarda Elgara, zmarłego niedawno czołowego kompozytora angielskiego oraz „Marsza radosnego" Emanuela Chabrier'a.

Początek koncertu o godz. 20.15

Fragment koncertu będzie transmitowany przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Bilety na powyższy koncert nabywać można już w kasach „Orbisu".



Oficerowie i podchorążowie rezerwy

Zarząd koła przypomina kolegom, że dziś od godziny 16-ej odbywać się będą na strzelnicy miejskiej na boisku PW. i WF. przy ul. Aleja Mireckiego strzelania dla wszystkich członków koła ZOR. Sosnowiec. Amunicja będzie dostarczona przez zarząd koła do wszysstkich systemów rewolwerów. Zarząd koła prosi kolegów o jak najliczniejszy udział.

—::O::—

Trójka złodziejska

ZATRZYMANA W SOSNOWCU

Przez policję sosnowiecką zostali zatrzymani trzej znani i poszukiwani włamywacze ze Lwowa Jan Szewczyk. Jan Melnyczek i Jasiński, którzy byli poszukiwani przez władze sądowe w Katowicach do odbycia kary aresztu. Całą trójkę odesłano do Katowic.

Na froncie pracy

Właściciele piekarń w Zagłębiu

stwarzają trudności w zawarciu umowy z pracownikami

W dniu 21 bm. odbyła się konferencja bezpośrednia, pomiędzy pracownikami piekarskimi a właścicielami piekarń w Zagłębiu Dąbrowskim. Pomimo przychylnego stanowiska pracowników by sprawę zatargu zlikwidować właściciele piekarń stoją uparcie przy tym, by zawarcie umowy nie doszło do skutku. Obecnie właściciele piekarń na konferencji polubownej wysunęli swoje żądania, aby czeladnik piekarski zrobił 250 bochenków chleba 2-kilowego, to wówczas będzie on mógł otrzymać dopiero zł. 7.50 na dniówkę. Warunek ten jest niemożliwy do przyjęcia, gdyż przy piecach o pojemności 100 do 110 bochenków na jeden raz, czeladnik piekarski nie jest w stanie przez 8 godzin pracy wydać żądaną ilość pieczywa. Musiałby on bowiem pracować przynajmniej 12 godzin. Drugą ważną sprawą, której nie chcą uznać właściciele piekarń jest fakt, że umowa obejmować będzie wszystkich pracowników piekarskich, a także i pomoc piekarską. Właściciele piekarń rozumiejąc, że w ten sposób byłyby możliwie unormowane warunki pracy piekarzy i że wówczas nie byłby tak bardzo eksploatowany pomocnik piekarski, bowiem miałby już ustalony czas pracy i możliwe wynagrodzenie, nie chcą dopuścić do podpisania układu. Dotąd bowiem mogli płacić pracownikom stawki według swego upodobania i zatrudniać pracowników po 16 i więcej godzin na dobę, co przez podpisanie układu obustronnego zostałoby uniemożliwione.

Właściciele piekarń nie chcą także uznać wysuniętego przez pracowników w układzie wniosku, dotyczącego oddania przez pracujących jednej dniówki w tygodniu na rzecz bezrobotnych współtowarzyszy, którzy znajdują się wraz z rodzinami w niezmiernie ciężkiej sytuacji materialnej. Na wniosek ten właściciele piekarń odpowiedzieli, że płacić takich świadczeń nie mogą, ponieważ warunki materialne ich są ograniczone. Oświadczyli również, że nie są w stanie płacić aż 50 gr. miesięcznie od ubezpieczenia.

Stanowisko właścicieli piekarń wywołało wśród pracowników rogoryczenie. Przy dalszym trwaniu obecnego stanu liczyć się można z zaostrzeniem zatargu w piekarstwie. Odpowiednie władze powinny wpłynąć na przyspieszenie uregulowania spornych kwestyj.

Porcelanę Cmielów

Garnitury do białej kawy na 6 osób od zł. **7,20**

Serwisy obiadowe na 6 osób 31 szt. zł. **37,--**

poleca:

STEFAN KLIMASZEWSKI

METALURGIA

SOSNOWIEC — WARSZAWSKA 8

Tel. 617-90

9-letni chłopiec utonął

w biedaszybiku pod Zagórzem

W Zagórzu rozeszła się tragiczna wiadomość o zatonięciu 9-letniego Władysława Jańczyka, który brodząc z kolegami po wodzie, nagromadzonej wskutek ostatnich deszczów na terenach nieczynnych bieda-szybów wpadł do jednego z nich.

Na widok tonącego Jańczyka koledzy jego próbowali przyjść mu z pomocą. Pomoc ta jednak okazała się bezskuteczna. Zaalarmowani krzykami przechodnie wydobyli już martwe zwłoki topielca.

Café-Restaurant

„SAVOY“

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 8.

Tel. 61-90/ 62-735 Podziemia 62-791.

Ostatnie dni obecnego programu artystycznego „Savoy'u:

Wanda Lińska

Łukjańska & Kalinowski

Arno Collin

ZAPOWIADAMY na LIPIEC ZAGADKĘ DZISIEJSZEJ EPOKI: MISTRZA STEFANA GLINKĘ i jego medium TAMARĘ.

Seanse będą się odbywać w KAWIARN' i w Podziemiach „Savoy'u“

Wiadomości bieżące

Sobota 24 Czerwiec

Dziś: Jana

Jutro: Prospera

Wschód słońca: 3,20

Zachód słońca 2),05

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9

W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10

W. Zielezińskiego, ul. Oria 28.

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

OSTATNIE TRZY POŻEGNALNE WYSTĘPY JADWIGI ANDRZEJEWSKIEJ

Dziś o godz. 20.30 na ogólne żądanie publiczności przedostatni pożegnalny występ Jadwigi Andrzejewskiej w sztuce G. Zapolskiej pt. „PANNA MALICZEWSKA“. Znakomita ta artystka scen warszawskich i bohaterka wielu filmów polskich, wystąpi w otoczeniu artystów teatru miejskiego w Sosnowcu. Bilety wcześniej do nabycia w biurze podróży Orbis.

W niedzielę ,dnia 25 bm. o godz. 16.30 i 20.30 dwa ostatnie pożegnalne występy Jadwigi Andrzejewskiej pt. „PANNA MALICZEWSKA“ z udziałem artystów teatru miejskiego w Sosnowcu. Bilety ulgowe nieważne. Wcześniej bilety do nabycia w biurze podróży „Orbis“.

— WYCIECZKA DO PIEKAR. Katolicki Związek Zawodowy Dozorców Domowych w Sosnowcu urządza w dniu 2 lipca br. wycieczkę do Panewnik. Zapisy przyjmuje zarząd w świetlicy Domu Katolickiego w godzinach wieczorowych.

—x—

Ostateczny termin

REJESTROWANIA CECHÓW RZEMIEŚLNICZYCH

Z dniem 30 czerwca b. r. mija ostateczny termin przerejestrowania cechów rzemieślniczych na nowe statuty, dostosowane do ostatniej noweli do prawa przemysłowego. Przekroczenie tego terminu i niezarejestrowanie się może spowodować całkowitą likwidację cechu.

Zjazd śpiewaczy

W SOSNOWCU

Staraniem zarządu Okręgu Towarzystw Muzyczno - śpiewaczych Zagłębia Dąbrowskiego odbędzie się jutro wielki zjazd śpiewaczy.

Program zjazdu zapowiada: godz. 8 rano zbiórka obok Domu Społecznego w Sosnowcu, godz. 9.30 rano nabożeństwo, w czasie którego połączone chóry wykonają pieśni religijne, godz. 10.30 pochód ulicami miasta do płyty Nieznanego Żołnierza gdzie zostanie złożony wieniec, a połączone chóry wraz z orkiestrami wykonają Hymn Państwowy i o godz. 16-ej przed ratuszem wielki koncert połączonych chórów i orkiestr dętych.

W zjeździe weźmie udział 400 śpiewaków oraz 5 orkiestr.

—x—

Nieuczciwa służąca

SYMULOWAŁA KRADZIEŻ

Onegdaj zgłosiła się na posterunek P.P. w Niwce Michalina Chudzicka z zawodu służąca, która zeznała, że w nocy zaczepił ją na kolonii Staszic w Niwce jakiś nieznany mężczyzna i wyrwał jej z ręki teczkę, w której znajdowała się maszynka do mięsa i 4 zł. gotówki.

W toku dochodzenia okazało się, że Chudzicka kradzież zmyśliła, chcąc sobie te rzeczy przywłaszczyć. Rzekomo skradzione przedmioty znaleziono ukryte przez Chudzicką w dole. Sprawę skierowano do władz sądowych.

—x—

Cyganie skradli

KONIA Z BRYCZKĄ

W nocy 20. VI 39 r. nieznani sprawcy dokonali włamania do stajni Orpycha Mieczysława w Grodźcu skąd skradli konia z bryczką wartości 700 zł.

Zarządzony pościg doprowadził do ujęcia sprawców kradzieży w osobach cyganów Parczewskiego Henryka i Wiśniewskiego Aleksandra, których zatrzymano w obozie cygańskim na błoniach pod Krakowem.

Konia i bryczkę odebrano i zwrócono poszkodowanemu, Cygan[illegible] przekazano władzom sądowym.



Z Zawiercia

Program obchodu

„DNI MORZA“ W ZAWIERCIU

Zarząd obwodowy Ligi Morskiej i Kolonialnej oddział w Zawierciu, organizuje w dniu 2 lipca „Dni morza“ według następującego programu: godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele godz. 2.30 popołudniu w parku miejskim zabawa ludowa i loteria fantowa. W ciągu dnia odbywać się będzie zbiórka uliczna na FON.

Takie same uroczystości odbywać się będą w całym powiecie zawierciańskim.

Walne zebranie

STRAŻY POŻARNEJ W ZAWIERCIU

W dniu 1 lipca br. w świetlicy własnej w Zawierciu odbędzie się walne doroczne zebranie Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej m. Zawiercia. Początek zebrania o godz. 19-ej.

Zbiórka uliczna

NA BUDOWĘ SZKOŁY W PORAJU

Staraniem kierownictwa szkoły pow. w Poraju odbyła się na terenie Poraju zbiórka uliczna.

Zbiorka ta dała dochodu zł. 55.60 która całkowicie przeznaczono na budowę szkoły pow. w Poraju.

—x—

Z Olkusza

Absolwenci szkoły zawodowej

NA SKAŁCE k. OLKUSZA

Średnią szkołę zawodową na Skałce k. Olkusza, ukończyły w tym roku: Anna Bulwa, Sabina Cebo, Romana Czarnecka, Danuta Dębska, Krystyna Gzel, Natalia Izdebska, Łucja Klepka, Władysława Karoń, Emilia Kutzeba, Irena Łaskawiec, Raisa Łukiańska Helena Makowska, Emilia Markiewicz, Alicja Mendrek, Wanda Ordysińska, Janina Pędras, Halina Pudłowska, Kazimiera Socha Leokadia Szczęsna, Stanisława Sroczyńska, Halina Zięba, Władysława Żuławińska, Halina Barcika, Maria Banasik, Stanisława Cieślik, Zofia Ćmiel, Leokadia Gajowiec, Danuta Gemborek, Anna Kalecińska, Janina Kajda, Joanna Kotala, Leokadia Kubańska Helena Kruszec, Halina Lorens, Stanisława Łupka, Jadwiga Marchaj, Stanisława Marczyk Helena Pawelczuk, Maria Rebajn, Zofia Śmigielska, Wacława Staroń, Lucyna Ślęzak, Józefa Szczerba, Adela Wójcicka Krystyna Wiltos, Krystyna Wyżewska i Janina Lorek.

(o) PO DŁUŻSZEJ PRZERWIE, spowodowanej burzą, ruch autobusowy z Olkusza do Zawiercia, został wznowiony

Złóż ofiarę na FON.

Skazanie lubieżnego starca

Zwabiał do siebie nieletnie dziewczęta

Przy drzwiach zamkniętych odbyła się w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko mieszkańcowi Sosnowca 77 letniemu Aleksandrowi Feldlauferowi byłemu urzędnikowi prywatnemu. oskarżonemu o zwabianie do swego mieszkania nieletnich dziewczynek i dopuszczanie się z nimi czynów lubieżnych.

Sprośnego starca skazał sąd na dwa lata więzienia. Po ogłoszeniu wyroku Feldlaufer aresztowany został na sali rozpraw i odprowadzony do więzienia dla rozpoczęcia odbywania kary.

Feldlaufer jest dwukrotnie żonaty i ma dziesięcioro dzieci.



59)

— Ale skąd pan posiada te wszystkie wiadomości? W jaki sposób zdobył je pan? Prosiłbym bardzo o udzielenie mi wyjaśnień.

— Uczynię to z całą gotowością — mister Stanley uśmiechnął się uprzejmie. — Będzie to część druga moich zeznań. Otóż, owego poranka, gdy będąca przedmiotem obecnych rozpraw zbrodnia została wykryta, przy czym napotkano pannę Zofię Barską we drzwiach kabiny numer 105, postanowiłem przeprowadzić na własną rękę dochodzenia w tej zawiłej sprawie i w ten sposób spółdziałać ze sprawiedliwością. Domyśliłem się od razu, że władze śledcze, idąc po linii najmniejszego oporu, skierują swe podejrzenia przede wszystkim w stronę panny Barskiej, co do której miałem moralne przekonanie, że nie jest zdolna do popełnienia zbrodni. W każdym razie nie ulegało dla mnie żadnej wątpliwości, że z tą sprawą nie ma ona absolutnie nic wspólnego. Nie namyślając się więc długo, pociągnąłem za hamulec alarmowy, a gdy pociąg stanął, wysiadłem, starając się nie zwrócić niczyjej uwagi.

— Postąpił pan w sposób niedopuszczalny!

— Ale, w ówczesnych okolicznościach, najzupełniej usprawiedliwiony Chodziło mi o zapewnienie sobie całkowitej swobody działania, czego bym nigdy nie osiągnął, postępując w sposób.. dopuszczalny. Upewniły mnie o tym doniesienia dzienników, z których przekonałem się, że policja obrała beznadziejnie fałszywą drogę.

— Ma to do zawdzięczenia pańskiemu zniknięciu.

— Jeżeli tak jest istotnie, to bardzo nad tym ubolewam. Ale wracając do interesującego nas tematu, podkreślam raz jeszcze, że ci, którzy prowadzili śledztwo, posuwali się poomacku. Na przykład zachowanie się rzekomego detektywa zwróciło od razu moją uwagę i skłoniło mnie do rozważań. Przyszła mi do głowy pewna myśl, która później znalazła całkowite potwierdzenie w faktach. Pod wpływem tej myśli, posłałem do pana, który podawał się za Danielego, bilet wizytowy, zawierający kilka zdań o tym, że znany mi jest przebieg wypadków w wagonie sypialnym i że oczekuję go w samochodzie, by się z nim porozumieć. Zjawił się natychmiast na wezwanie, pojechaliśmy do mojej posiadłości, o której już sądowi wspominałem, i tam wyznał mi szczerze wszystko.

— Obowiązkiem pańskim było powiadomić o tym właściwe władze.

— Żałuję bardzo, ale nie uważałem tego za swój obowiązek. Muszę tutaj zaznaczyć, że w czasopismach, których jestem wydawcą, występuję często przeciwko ferowaniu wyroków jedynie na podstawie poszlak. Byłem zdania, że właśnie nadarza się doskonała okazja, by w sposób, dostępny dla najszerszych warstw społecznych, wykazać słuszność moich poglądów. Sposobność była tym ponętniejsza, że władze śledcze z prawdziwym poświęceniem pracowały nad ułatwieniem mi zadania...

— Niech pan zaprzestanie swych szyderstw! — krzyknął zrywając się ze swego miejsca sędzia śledczy, Karczag. — Ja protestuję...

— Proszę o spokój! — rozległ się głos przewodniczącego. — Zwracanie uwag należy do mnie. Głos ma w dalszym ciągu świadek William Stanley, który powinien, naturalnie, zachować należytą powagę.

— Zastosuję się do tego życzenia, chodzi mi jednak o to, by wyjaśnić, dlaczego czekałem z wypowiedzeniem moich rewelacyj aż do rozprawy sądowej. Kogóż to nie aresztowano w związku z tą sprawą? Jakim że to poszlakom nie dawano wiary? Weźmy pierwszy lepszy przykład z brzega: choćby owe odciski palców nieszczęsnej Zofii Barskiej. Na temat ten wysnuwano najfantastyczniejsze historie Wykombinowano i przyjęto za pewnik, że skoro nieboszczyk był ubrany to oczywiście musiał kogoś oczekiwać, a tym kimś nie mógł być nikt inny, tylko kobieta. A potem te sławetne odkrycia, dotyczące sztyletu, a uwieńczone wsunięciem przez [illegible]onicznego pana Madrasa do kieszeni pana pułkownika Rosso futerału, w celu podjęcia wyznaczonej przez „Nową Kronikę Peszteńską“ nagrody. To, że tego rodzaju typ chciał popełnić bezczelne oszustwo, nie powinno nikogo dziwić, ale że na tak głupawy kawał dała się wziąć policja, to już trudniej zrozumieć. Ale szczytem wszystkiego i za co trzeba będzie jeszcze ponieść przykre konsekwencje, jest na niczym absolutnie nie oparty, wyssany nejbezwstydniej z palca pomysł zrobienia z panny Barskiej kochanki tego oliwkowego magika. Za to samo ci panowie, którzy prowadzili śledztwo, powinni być przepędzeni na cztery wiatry.

— Ponownie zwracam świadkowi uwagę, by się wyrażał oględniej.

— Słucham! Nie mniej faktem jest, że każdy, kto miał nieszczęście znajdować się tej ponurej nocy w wagonie sypialnym, był oskarżony o współudział w zbrodni, a przynajmniej uważany za osobistość wysoce podejrzaną. Nie pominięto nawet marchesy Grimani, na skutek półsłówek tego półgłówka fryzjera..

— Protestuję! — Ciappelletto zerwał się czerwony, jak burak

— ... chciano i ją aresztować. Uważałem sobie za obowiązek zapobiec temu skandalowi i ukryłem ją w bezpiecznym miejscu

— Co pan z nią zrobił? — zapytał prokurator.

— Pozwoliłem sobie zaprosić marchesę do siebie i odwiozłem ją swym autem.

— Aha! Tym tajemniczym samochodem, zaopatrzonym w fałszywy numer?

— Fałszywy? Nie! Może cokolwiek zatarty..

— Ale umyślnie zatarty?

— Tego nie powiedziałem.. Nie jestem temu winien, że pańscy policjanci mają słaby wzrok.

— Ale ja mam bardzo dobry wzrok — wtrąciła się wywiadowczyni, Marika Bolvary, siedząca na ławie świadków — i zauważyłam, że samochód, w którym pan wywiózł marchesę, zatrzymał się przed hotelem „Astoria“. To było bardzo dziwne...

— I z faktu tego wywnioskowała pani, że jasnowidzący pan Madras ma coś wspólnego z wywiezieniem marchesy. Wiem o tym, ale była to tylko jedna więcej omyłka ze strony pani. Zatrzymałem się na krótko, gdyż chciałem sprawdzić, czy nie jestem śledzony, gdy zaś spostrzegłem że moje obawy są uzasadnione, dałem pełny gaz i po prostu uciekłem. Oto cała tajemnica. Bardzo żałuję, że spotkało panią niepowodzenie, ale miejmy nadzieję, że poprawi się pani w przyszłości.

— Proszę nie prowadzić rozmów — zrobił nieco spóźnioną uwagę przewodniczący. O głos poprosił prokurator Vasary.

— Proszę powiedzieć sądowi, co pan zrobił z prawdziwym sprawcą zabójstwa, bankierem Torcello? — zapytał.

— Zrobiłem pewną rzecz, która, pochlebiam sobie, znajdzie uznanie nawet w pańskich oczach, panie prokuratorze. Pożyczyłem mu sumę, wystarczającą na uszanowanie jego banku Jak to panu pewnie wiadomo, przebywa on teraz w Rzymie, ale jestem upoważniony do oświadczenia, że jest gotów przyjechać każdej chwili do Budapesztu, by potwierdzić moje zeznania i oddać się ewentualnie w ręce sprawiedliwości.

— Naturalnie, sprawa musi być przeprowadzona z zachowaniem przepisanych formalności.

— Ja osobiście — zakonkludował mister Stanley — powiedziałem już wszystko, co mi było wiadome. Ośmielę się tylko wyrazić jeszcze nadzieję, że moje dzisiejsze zeznania przekonały wysoki sąd o niewinności trojga oskarżonych.

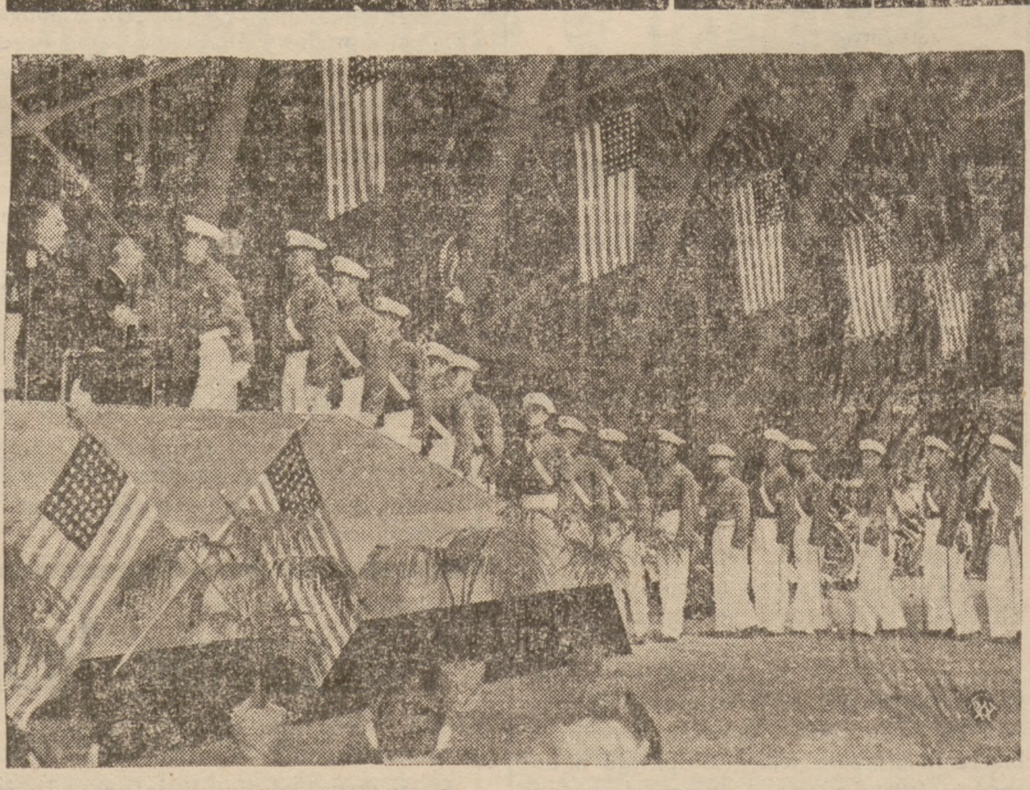
— Zeznania pańskie muszą być jeszcze sprawdzone. W każdym razie, co się tyczy oskarżonego Madrasa to jego postępek względem pułkownika Rosso podlega karze.

— Zdaje mi się jednak, że nic nie stoi na przeszkodzie wypuszczeniu na wolność panny Zofii Barskiej, dlatego zwracam się do sądu z prośbą o niezwłoczne wydanie odpowiedniego rozporządzenia, Gotów jestem złożyć za nią kaucję.

— Sąd naradzi się nad tym wnioskiem. Proszę mi powiedzieć, w jaki sposób tłumaczy sobie pan jej obecność w mieszkaniu Madrasa?

— Zdaniem moim nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pozostawała ona pod wpływem hipnozy. Posiada ona właściwości, które czynią z niej pierwszorzędne medium. W czasie doświaczedczeń, przeprowadzanych w teatrze „Royal Orpheum”, Madras narzucił jej swą wolę i tylko zarządzeniu Opatrzności zawdzięczać należy, że nie stał się on winnym zbrodni, daleko ohydniejszej, niż morderstwo, które mu zarzucano... Czy życzy pan sobie zadać mi jeszcze jakie pytanie?

d. c. n.



PROMOCJA NA OFICERÓW ARMII AMERYKAŃSKIEJ

W Akademii Wojskowej Stanów Zjednoczonych w West Point odbyła się uroczysta promocja tegorocznych absolwentów akademii na oficerów armii amerykańskiej.

Na zdjęciu — prezydent Roosevelt wręcza dyplomy oraz składa gratulacje nowopromowanym oficerom amerykańskim.

„Dni morza"

Zarząd obwodu LMK Zagłębia Dąbrowskiego zawiadamia, że na posiedzeniu komisji dochodowej Dni Morza ustalono, że zbiórka organizacyj w dniu 24 bm o godz 18.45 odbędzie się z okazji podniesienia bandery przed ratuszem sosnowieckim.

W dniu 29 bm. (w czwartek) zbiórka dla wszystkich organizacyj o godz. 9.30 rano na placu kościelnym w Sosnowcu ul. Prez. Mościckiego. Organizacje o charakterze wojskowym, jak Związek Rezerwistów, Zw. Oficerów, Zw. Podoficerów, Zw Ochotników, Zw Powst. Śląskich, Zw. Strzelecki zbiorą się punktualnie o godz. 9-ej rano na boisku PW. i WF.

Wszystkie plotony reprezentacyjne Ligi Morskiej i Kolonialnej ze sztandarami oraz hufce harcerskie zbiorą się w tym że dniu o godz. 9-ej przed ratuszem sosnowieckim.

Wycieczka do Poręby

Komisja wycieczkowa ZZZ. w Sosnowcu urządza w niedzielę dnia 25 bm. wycieczkę do Poręby, na program której złożą się: zwiedzanie ruin zamku w Siewierzu, zwiedzanie zakładów przemysłowych w Porębie imprezy sportowe i inne niespodzianki, oraz zabawa leśna w lasach koło Poręby Wyjazd nastąpi w dniu 25 bm. o godz. 6-ej z Sosnowca o godz. 6.15 z Będzina i o godz. 6.30 z Dąbrowy autobusami osobowymi.

Koszt karty uczestnictwa, uprawniającej do przejazdu do Poręby i spowrotem do wstępu na zabawę wynosi zł. 2.80 od osoby. Dzieci do lat 10-ciu płacą zł. 1.40 Ilość kart uczestnictwa dla dzieci jest jednak ograniczona.

Zapisy przyjmowane są do dnia 24 bm. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a, włącznie w Sekretariacie okręgowym ZZZ tel 6-25.-34 do godz. 2030. bez przerwy, oraz w Oddziałach Związku w Będzinie i Dąbrowie, gdzie też udzielane będą szczegółowe informacje. W wypadku niepogody — wycieczka odbędzie się w następną niedzielę.

Echa napadu

NA KASJERKĘ W SŁAWKOWIE

Przed rokiem dokonano napadu na kasjerkę młyna Rechnica w Sławkowie, której zrabowano teczkę z zawartością przeszło 3 tys. zł. Napad ten planowały dwie grupy: jedna z Gołonoga i druga ze Sławkowa z Niemczykiem na czele, w rezultacie miała go dokonać grupa sławkowska. Sąd jednak z braku dostatecznych dowodów winy, oskarżonych uniewinnił.

W czasie trwania śledztwa Marian Kołodziejczyk, Władysław Teodor ze Sławkowa i Władysław Król z Gołonoga, rzekomo z polecenia Niemczyka grozili śmiertelną zemstą Zbigniewowi Kocotowi ze Sławkowa na wypadek nieprzychylnych zeznań w sprawie Niemczyka o napad.

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał wszystkich 3-ch oskarżonych po 8 miesięcy więzienia.

Dzieci odgrzebały szkielety żołnierzy

szukając metalu na F. O. N.

Dzieci szkoły powszechnej w Gołaczewach, gm. Jangrot, na czele z kierownikiem szkoły, p. Stefanem Sikorą, złożyły na FON 10 kg. ołowiu i 3 kg. miedzi, oraz zł. 15.41 gotówką, zebraną wśród siebie.

Szukając metalu na terenie całej wsi, dzieci w pewnym miejscu na granicy wioski, natrafiły na szkielety żołnierzy z wojny światowej. Według przedmiotów, jak sprzączek u pasów, guzików i tp. kości należały do co najmniej 10-ciu żołnierzy.

Należy dodać ,że w tym miejscu podczas wojny światowej trwały walki pomiędzy wojskiem rosyjskim i austriackim.

SPORT

Przedstawiamy najbliższego przeciwnika

sosnowieckiej Unii

W dniu 25 bm. sosnowiecka Unia rozegra pierwszy swój mecz o wejście do Ligi z Fablokiem (Chrzanów). Występ mistrza okręgu krakowskiego budzi w Zagłębiu duże zainteresowanie garść szczegółów o drużynie Fabloku.

Zespół Fabloku jest ,,afiliowany'', na co wskazuje zresztą jego nazwa. Tutaj pod kierownictwem b. reprezentacyjnego skrzydłowego i dawnego asa Wisły krakowskiej — Adamka, stawiali pierwsze kroki piłkarze Fabloku, którzy dzisiaj zdobyli zaszczytny tytuł mistrzowski

Oczywiście, że Chrzanów, miasteczko pozbawione tradycji piłkarskich nie mogło stanowić rezerwuaru dla wykazującego duży pęd klubu sportowego. Nie ma się więc czemu dziwić, że ruch „imigracyjny" był wcale żywy, a że możność uzyskania posady istniała również, powstała wkrótce dobrze zmontowana jedenastka.

Najsilniejszym punktem drużyny jest prawa strona i środek ataku, gdzie spotykamy się ze starymi znajomymi, z pod innego znaku. Mamy więc na prawym skrzydła Riesnera, (dawniej Garbarnia) obok niego na łączniku Klimza (Dawniej Policyjny KS) i wreczcie Cyganka (Wawel — Nowa Wieś) Ta trójka Ślązaków stanowi najgroźniejszy element w ataku chrzanowskim, gdzie widzimy jeszcze utalentowanego gracza Korony krakowskiej Kochańskiego. Listę „gości" należałoby uzupełnić Moczką z Dębu katowickiego, który gra w pomocy i bramkarza Radoszem z Trzebini.

Nie znaczy to, aby chrzanowianie nie mieli sił własnego chowu do nich należą bracia Chełczyńscy, z których jeden gra w obronie i należy do najsilniejszych punktów drużyny.

Oczywiście, że duży procent ślązaków odbija się na stylu. Z drugiej strony kontakt z zespołami krakowskimi i „szkoła krakowska" też zrobiły swoje, tak, że w sumie mamy w Fabloku mieszaninę stylu „krakowskiego-śląskiegoś wyrażającego się w tym, że obok inklinacji do gry kombinacyjnej widzimy pęd i szybkość, właściwą zespołom śląskim.

Do rozgrywek międzyokręgowych przystępuje Fablok w nader dogodnych warunkach. Przez cały rok drużyna wygrywała lekko, nie miała powodów do wytężania się i prowadziła zdecydowanie. Nie ma więc mowy o przemęczeniu.

Korzystny dla chrzanowian jest również terminarz. Grają pierwszy mecz w Sosnowcu, a następnie mają dwa spotkania u siebie. Skoro własne boisko, które potrafią niechybnie wyzyskać zapewni im cztery punkty, mogą łatwo znaleźć się w dalszych rozgrywkach, skąd już droga do Ligi niedaleka.

Gracze Fabloku, to przeważnie urzędnicy Fabryki Lokomotyw, znajdujący odpowiedni czas na treningi, dzięki pozytywnemu stanowisku fabryki do sportu. W ten sposób mają zapewniony rozwój i postęp. A Kraków już dzisiaj snuje myśli o zwartym zespole ligowym...

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, 24 czerwca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka (płyty) 8.15 Z mikrofonem przez Polskę 8.30—11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 14.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci 15.15 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik południowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Utwory organowe Jana Sebastiana Bacha 16.50 Kwiat paproci — pogadanka 17.00 Muzyka taneczna (płyty) 18.00 Koncert popularny (z Łodzi) 18.50 Antoni Dworzak: Karnawał — uwertura 19.00 „Charaktery" — powieść mowiona 19.20—19.30 Rezerwa 19.30 Audycja dla Polaków za granicą 0.00 Melodie ziemi polskiej 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Audycje informacyjne 21.00 „Kwiat paproci" — operetka w 3 aktach Stefana Malinowskiego 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim 23.15 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

KATOWICE

Sobota, 24 czerwca

5.00 Pieśń poranna (płyta) 5.03 Dzień dobry 6.30 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące 13.50—14.45 Muzyka popularna (płyty) 17.00 Muzyka taneczna (płyty z Warszawy) 20.00—20.15 Muzyka czeska (płyty) 20.15 Wiadom. z Polski w jęz. czeskim 20.25 Pogadanka aktualna 20.35—20.40 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, 25 czerwca

7.00 Sygnał czasu i pieśń 7.05 Audycja dla wsi 8.00 Koncert poranny 9.00 Muzyka (płyty) 10.00 Trans. nabożeństwa z Kaplicy Pana Prez. Rzplitej w Spale 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Poranek muzyczny ze Lwowa, 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego 13.05 Przegląd czasopism 13.15 Muzyka obiadowa (z Wilna) 14.45 „Czytamy Mickiewicza" (z Krakowa) 15.00 Audycja dla wsi 16.20 Kwadrans wojskowy 16.35 „Nieznane utwory" — madrygały angielskie 16 i 17 w. 17.15 „Podróż przez wschodnią część Diberii" — felieton 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni 19.30 Pieśni harcerskie różnych narodów 20.00 Muzyka z płyt 20.10 Audycje infomacyjne 21.15 Muzyka taneczna 21.45 „Dobry żart tymfa wart" aud. konkursowa 22.00 Muzyka taneczna 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim 23.13 Wiadomości z Polski w jez. angielskim.

——oOo——

KATASTROFA SAMOLOTOWA W SZWECJI

W pobliżu miasta Enkoeing na południe od Sztokholmu wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot wojskowy podczas lotu ćwiczebnego spadł na las i rozbił się doszczętnie. Lotnik odniósł ciężkie rany.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

849)

Pewnego dnia w maju r. 1779, na godzinę prawie przed wieczorem, siedziały dwie kobiety w sali zamku de Roquemure. Jedna miała prawie lat 40, bladość i wychudłe lica świadczyły że dusza chora i zdrowie stragane, w oczach tlił smutny ogień, a w ruchach wszystkich widziano powolność znużenia. Ta kobieta musiała być bardzo piękna. Mimo przygnębienia fizycznego i moralnego pod którym zdawała się upadać widziano resztki niezwykłej mocy i nader stanowczego charakteru. Patrząc na nią łatwo było odgadnąć, że w sercu jej musiała tkwić wielka boleść, albo wielkie wyrzuty sumienia. Obok niej siedziała młoda kobieta jasno-włosa, wysoka szczupła, cery biało-różowej; jej oczy, szaro-błękitne mieniły się z wyrazem żądzy śmiałej i nieuległej. Pierwszą z tych kobiet była Ermessinda de Roquemure poślubiona w 16 roku życia staremu F.onowi Roquemur, mającemu lat 60 przy zawarciu ślubu. Drugą była Alicja de Roquemure, od roku zaledwie żona Gerarda de Roquemure, syna Hugona i jego pierwszej żony, Blanki de Virclei.

O kilka kroków od tych dwóch kobiet stał człowiek przed pulpitem, na którym leżała otwarta książka. Od czasu do czasu przeczytawszy kilka wierszy rozbierał się i objaśniał potem dwudziestu kobietom i mężczyznom siedzącym wokoło sali na pękach wymłoconej słomy; bo w sali tej były tylko dwa siedzenia ruchome zajęte przez Alicję i Ermessinde i gdyby słuchacze byli chcieli siedzieć na ławach osadzonych w murze nie mogliby byli słyszeć czcigodnego Auroin, którego głos wiekiem osłabiony nie byłby mógł być słyszany w całej ogromnej sali. Każdy z zajęciem słuchał wykładu biblii. Wszyscy słuchali go, tylko spojrzenia Ermessindy i Alicji ciągle zwrócone na zewnątrz, wskazywały że myślą nie były w sali. Oczekiwały zapewne czyjegoś przybycia, bo na najlżejszy szelest dochodzący z drugiej strony łąki zwracały głowę ku wjazdowi głównemu do zamku de Roquemure.

Od dwóch godzin trwało już to objaśnianie biblii uwaga obecnych i roztargnienie dwóch dam. Tymczasem wymowa wykładającego, wyczerpywała się przed uwagą słuchaczy: oto charakterystyczny rys owej epoki odległej, który jej nadaje barwę bardzo orvginalną! Wkrótce głębokie milczenie zaległo w sali. Nikt ze zgromadzonych podwładnych wokoło pani nie poważył się żartować ani zastanawiać nad wykładem,ani żartować z wykładającego: powtórny rys charakterystyczny i oryginalny! Jedno tylko co odznaczało zawsze niezmienny kolor ludzki, była niecierpliwość źle ukrywana dwóch kobiet; co chwila plątała się wełna szkarłatna, którą przędły obie. Ermessinda usiłowała jednak cierpliwiej rozplątywać swoją i zatrzymywała się w zupełnym roztargnieniu po pracy wykonywanej nie nadto uważnie, gdy tymczasem Alicja zrywała bez namysłu nici i wiązała je, nie troszcząc się wcale supłami, które zjeżały jej robotę. Cały sposób myślenia tych dwóch kobiet objawiał się w tej drobnej czynności: znużone podania się z jednej strony, niecierpliwość gniewna i nieprzewidująca z drugiej.

Tymczasem słońce już pozłacało szczyt wieży po nad bramą zachodnią i zdawało się opuszczać najwznioślejsze blanki, gdy Ermessinda postrzegłszy to, rzekła z cicha do Alicji:

— „Już późno, a twój mąż nie wraca.

— Ani mój, ani wasz — rzekła Alicja. — Czy spodziewałaś sie tak wcześnie ich powrotu?

— Nie — odparła Ermessinda — powiedzieli, że wrócą we dwie godziny po zachodzie słońca.

— To prawda — dodała Alicja — zapomniałam".

— A więc te dwie kobiety nie oczekiwały mężów.

— Bardzo dobrze! — powiedział poeta — to przyda więcej powabu

— Nie prawda? — rzecze diabeł, a potem dodał — zaledwie tych słów dokończyły, gdy wielki hałas dał się słyszeć przy głównej bramie gdy łańcuchy kolczastej kraty i mostów zwodzonych zaskrzypiały w żelaznych blokach.

— Bardzo dobrze — rzekł poeta — tu będzie sposobność do kilku wierszy powiedzianych przez jednę z kobiet:

W pierścieniach żelaznych słyszę
zgrzyt łańcucha
Most zwodzony spada, skrzypi
brona sucha
Wznosząc się...

W wyrażeniu tym uderza kontrast malowniczy: spada, wznosi się. Mów dalej — rzecze poeta, otarłszy usta językiem, jak gdyby się napawał poetycznie miodem, który z nich wypłynął.

Szatan tak dalej rzecz prowadzi

d. c. n.

Ciekawie zapowiadają się rozgrywki
o wejście do Ligi Państwowej

W niedzielę, rozpoczynają się rozgrywki o wejście do Ligi. Do ekstra-klasy przejdą w tym roku na miejsce jednej spadającej drużyny, aż trzy nowe drużyny.

Program pierwszych spotkań jest następujący:

Grupa I. Starachowice — ŁKS; Gryf-- Legia.

Grupa II. Unia (Sosnowiec) — Fablok (Chrzanów).

Grupa III. Junak (Drohobycz) — WKS Unia (Lublin); Strzelec Górka (Stanisławów) — PKS (Łuck.)

Grupa IV. Śmigły — Ognisko (Pińsk).

Zjawiskiem bardzo charakterystycznym jest fakt, że w wielkich ośrodkach, jak Lwów Kraków i Warszawa, punkt ciężkości przesunął się na prowincję. W pierwszym wypadku do Drohobycza, w drugim do Chrzanowa, w trzecim do Starachowic, a więc do ośrodków przemysłowych, gdzie dla mniejszych klubów są widocznie lepsze warunki egzystencji, niż w regionalnych stolicach, tym bardziej, gdy korzystać można z opieki instytucji fabrycznych

Wobec awansu trzech drużyn, sprawa rozstrzygnie się właściwie już w pierwszym rzucie, gdyż w finale uczestniczą tylko cztery drużyny.

Łatwo zorientować się, gdy chodzi o finalistę grupy czwartej. Będzie nim najprawdopodobniej znów - Śmigły, który na poważniejszy opór natknie się chyba tylko w Grodnie.

W grupie III-ciej wielkie szanse ma Junak. Niebezpieczniejszym przeciwnikiem może się okazać jedynie Unia lubelska. Ma ona sporo rutyny, a poza tym wydatnie się poprawiła.

W grupie I-szej jest trzech kandydatów uprawnionych do ubiegania się o Ligę: ŁKS, Starachawice i Legia poznańska. W pewnym dystansie wymieniamy natomiast toruński Gryf. Z wieku i urzędu należało by przyznać pierwszeństwo łodzianom. W niedzielę w Starachowicach pokaże się, czy półroczna absencja przyczyniła się do konsolidacji drużyny. Zadanie nie będzie łatwe, gdyż i Starachowice ostrzą sobie zęby. Legia powinna dać sobie radę z Gryfem nawet w Toruniu. Klęska oznaczała by, że zasłużony klub poznański nie jest w najlepszej formie.

W drugiej grupie pojedynek będzie niemniej zacięty. Fablok wybiera się z wizytą do Sosnowca, gdzie może napotkać na twardy opór Unii.

Trzecim konkurentem będzie Śląsk, który chwilowo odpoczywa. Jak widać, i w tym wypadku stawka doborowa.

Rozgrywki o wejście do Ligi zapowiadają się więc wyjątkowo ciekawie.

——x——

Skład Unii
NA MECZ Z FABLOKIEM

Na jutrzejszym meczu z Fablokiem sosnowiecka Unia wystąpi w składzie: Łukasik, Kołodziej, Dymarski, Poszwa, Gałkowski, Droźniak, Dudek, Tomecki, Brom, Bartoś i Skwarek.

Początek meczu o godz. 17-ej.

Nr. Km. 414/39, 669/39, 495/39, 57/39.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie II-go rewiru, Aleksander Krauze, mający kancelarię swoją w Będzinie, przy ulicy Piłsudskiego Nr. 14, niniejszym obwieszcza: że w dniu 26 czerwca 1939 r. o godz. 11.00 rano w Będzinie przy ul. Okrzei 31 w mieszkaniu i sklepie, odbędzie się w II-gim terminie, sprzedaż z publicznej licytacji bieliźniarki, szafeczek nocnych, stołu, krzeseł, firanek, kap pluszowych, kredensu, szafy, stołu, kozetki i przyrządów dentystycznych jak to: generator, szmerglówka, aparat od przeciągania gilz, prasa, młotki techniczne, kocioł, manometry, pistolet do gazu, węże, a nadto artykułów spożywczych i urządzenia sklepowego, ocenionych na sumę 1125 zł. 13 gr., na pokrycie należności firmy Dr. August Oetker i innych.

2) że w dniu 26 czerwca 1939 r. o godz. 11 rano, w garażu, w Będzinie przy ul. Okrzei 29, odbędzie się w I-szym term. sprzedaż z publicznej licytacji, samochodu ciężarowego marki Polski Fiat, ocenionego na sumę 2000 zł., na pokrycie należności Jakuba Monszajna,

3) że w dniu 4 lipca 1939 r. o godz. 11 rano w Będzinie, przy ul. Kołłątaja 48, w mieszkaniu, odbędzie się w I-szym term. sprzedaż z publicznej licytacji kredensu, szafy-biblioteki, biurka, witryny, kilimu i dwóch dywanów perskich, ocenionych na 3.050 zł. na pokrycie należności Jakuba Kettlera,

4) że w dniu 8 lipca 1939 r. o godz. 10 rano w Wojkowicach Komornych dom kopalni Jowisz Nr. 28 w mieszkaniu, odbędzie się w II-gim term. sprzedaż z publicznej licytacji dwóch garniturów męskich, kompletnych w dobrym stanie, umeblowania gabinetu składającego się ze stolika, krzeseł, dwóch leniwców, biblioteki, biurka kwietnika, lampy, fotela, baru i tamczanu, ocenionych na 2900 zł., na pokrycie należności Wincentego Pietruszkiewicza.

Powyżej wymienione towary i ruchomości oglądać można w dniu i miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Będzin, dnia 23 czerwca 1939 r.

KOMORNIK
ALEKSANDER KRAUZE

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM, SP. AKC. W SOSNOWCU PODAJE DO WIADOMOŚCI P.T. ODBIORCÓW

że w niedzielę dn. 25 czerwca b. r. wyłączony będzie prąd w Sosnowcu

W DZIELNICY STARY SOSNOWIEC NA PRZECIĄG CZASU OD GODZINY 5-EJ DO 14-TEJ.

KINO „ZAGŁĘBIE"

Czy białej kobiecie wolno pokochać kolorowego mężczyznę? wyjaśni nam film

Dama z Malaki

To porywający romans miłosny. Wschodni przepych pałaców sułtańskich.
W rol. gł. EDWIGE FEUILLERE, PIERRE RICHARD WILLM

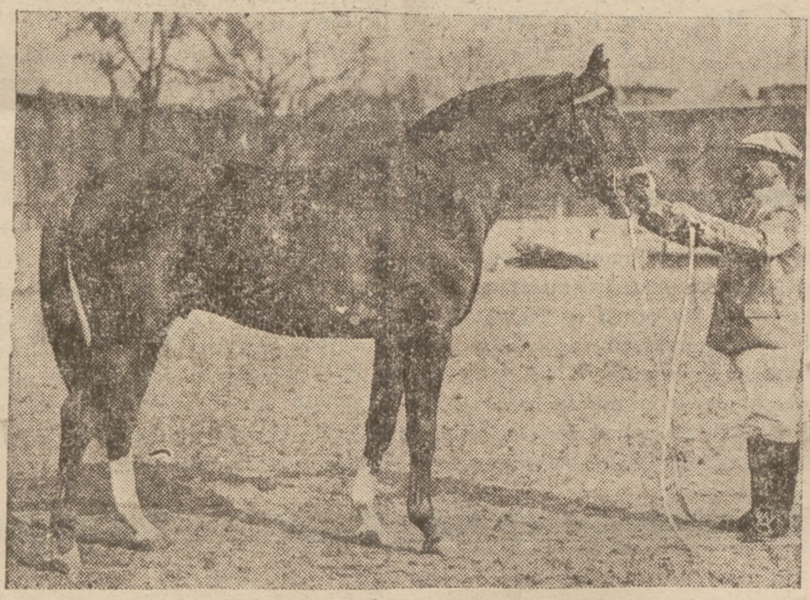
Początek o g. 17.30 w niedzielę 15.30

KINO „PATRIA"

Dziś rekordowy podwójny program

I. HARRY BAUR w dramacie p. t.
»TAJEMNICA MORZA CZERWONEGO«

II. **„KRÓL SIĘ BAWI"**
Doskonała satyra na monarchię



PRZED III KRAJOWĄ WYSTAWĄ KONI W LUBLINIE

W dniu 1-go lipca zostanie otwarta w Lublinie III Krajowa Wystawa Koni. Na Zdjęciu — Typ konia wierzchowego

Wskrzeszenie kankana

W ostatnich miesiącach w paryskich music—hallach i restauracjach znowu zaczęto tańczyć kankana.

Taniec ten, jak wiadomo, poraz pierwszy ukazał się przed wojną światową a wprowadziła go słynna naówczas tancerka Saharet.

Obecnie lansuje się Teddi Pfundmayer, tancerka wiedeńska a inicjatorem wskrzeszenia jego jest słynny menager Monsieur Chicard.

Kankan pochodzi z Algeru, ale drugą jego ojczyzną jest Paryż, skąd właśnie poszedł na cały świat.

Wyścigi kolarskie
NA TORZE UNII W SOSNOWCU

Jak już donosiliśmy, w dniach 29 bm. i 2 lipca rb. odbędą się zawody kolarskie na torze organizowane przez sekcję kolarską STS Unia.

Program zawodów w dniu 29 bm. 1) bieg 30 okrążeń toru z dwoma finiszami na 15 i 30; 2) bieg amerykański parami 40 okrążeń toru; 3) przedbiegi i ćwierćfinały biegu sprinterowskiego.

Zawody te będą miały za zadanie wyeliminowanie kolarzy dobrych do zawodów w dniu 2 lipca:. W dniu tym program zawodów składać się będzie z kilku biegów punktowanych; po podsumowaniu których wyłoniony zostanie zawodnik zasługujący na tytuł najlepszego torowca zagłębiowskiego

Dożywotnia dyskwalifikacja
PIŁKARZA SOSNOWIECKIEJ MAKABI

Na ostatnim posiedzeniu WG. iD. Zagłębia rozpatrywano sprawę awantury na meczu w Sosnowcu między drużynami Makabią i Nordią. Na meczu tym wynikła bójka, publiczność wtargnęła na boisko i dopiero policja zaprowadziła spokój.

Za spowodowanie bójki i udział w niej ukarano dożywotnią dyskwalifikacją gracza Makabi, Herszlika Kernera. Ponadto ukarani zostali dyskwalifikacją gracze Mkabi Majerowicz na 3 miesiące i Rozencwajg na 2 miesiące

Kino „EDEN"

Dziś! Pierwsze przeżycia — pierwsze zawody, smutki i radości w filmie p. t.

Wiosenne porywy

W rol. gł. Lewis Stone, Cecilia Parker i Mickey Rooney

Początek I seansu o godz. 17.30 w niedzielę i święta 15,30

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

FRYZJERKA potrzebna na stałe. Sosnowiec Prez. Mościckiego 15 Doros.

KUPNO I SPRZEDAŻ



POMNIKI

i rzeźby artystyczne, słupy żelbetowe oraz kompletne parkany i inne wyroby betonowe poleca tanio »WIKTORIA« Dąbrowa ul. Kr. Jadwigi 59. Telefon 68,436

ZGUBIONE DOKUMENTY

LOREK IGNACY zgubił książkę na broń, wydana przez starostwo w Olkuszu Zwrócić za nagrodą 10 złotych.

ZBOROWSKI MOSZEK zamieszkały w Żarkach przy ul. N. Rynek zgubił potwierdzenie zgłoszenia na drobną sprzedaż skór, wydane przez Starostwo Powiatowe w Zawierciu pod N. 475 które niniejszym unieważniam.

LOKALE

WYDZIERŻAWIĘ nowy dom. mieszkania sklep do wynajęcia zaraz Kaliska Nr. 39 .

RÓŻNE

Ważne dla krawcowych!!!

Plisowanie, hafty, mereżki, obciąganie guzików itp. wykonuje J. FRYDMAN Sosnowiec Modrzejowska 27 II wejście Dekierta 2

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. —
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.
Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski